Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1883 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 134. **Kraków, Sobota dnia 14 Maja 1904 r.** **Rok XII.**

Pogrobowe manifesty.

Zamknięcie Rady państwa uczciły wszystkie główne stronnictwa pięknymi manifestami, które są po części łabędzim śpiewem, a po części próbami usprawiedliwienia się wobec wyborców.

Manifest niemiecki jest pełen obłudy i zuchwalstwa; cała jego tendencja jest skierowana do tego, aby zrzucić winę za upadek parlamentu na Czechów, a Niemców przedstawić, jako niewinne ofiary czeskiej niegodziwości. Ale frazeologji niemieckiej brak siły przekonania, brak energji, zapału i polotu, który może się przebijać tylko z odezw wydawanych w głębokim poczuciu słuszności sprawy bronionej. Czy podobne deklamacje zrobią wrażenie wśród wyborców niemieckich? Wątpimy, — choć z drugiej strony cała prasa żydowsko-niemiecka obrabia opinję publiczną na korzyść polityki pp. Pradego, Kaisera, Steinwendera i innych wielkości pangermańskich. Wiele zatem czasu upłynie, zanim instynkt rozsądku i sprawiedliwości weźmie górę nad sztucznie podsycanym, tępym szowinizmem...

Młodoczesi zwracają się w swej proklamacji głównie przeciwko rządowi, ponieważ nie wypełnił postanowień o równouprawnieniu narodów w krajach korony czeskiej, oraz przeszkadzał uregulowaniu stosunków parlamentarnych i reformie regulaminu Izby. Czescy posłowie chętnie przyczyniliby się do sanacji tych nieznośnych stosunków przez pokój narodowy w krajach korony czeskiej i udowodnili swą gotowość przez to, że chcą wchodzić w pertraktacje co do podziału na obwody, jednakże oświadczają z góry lojalnie i otwarcie, że przez ten podział nie powinny doznać upośledzenia prawa językowe mniejszości narodowych.

Bez względu jednakże na rokowania ugodowe, muszą Czesi uzyskać urzędowy czeski język wewnętrzny i uniwersytet na Morawach, które to żądania są warunkiem każdej akcji ugodowej między Czechami i Niemcami.

Memorjał na końcu podnosi, że posłowie czescy są każdej chwili gotowi podać ręce do pokoju, ale są z drugiej strony też zdecydowani, wytrwać w walce przeciw rządowi, który chce utrwalić zwycięstwo obstrukcji niemieckiej.

Czeski manifest ma główne znaczenie historyczne i jest jakby streszczeniem dotychczasowej taktyki klubu młodoczeskiego. Żałować należy, że strona pozytywna, — programowa jest prawie pominięta, że Czesi nie sięgają głębiej w przyszłość, nie przedstawiają sposobu wyjścia z obecnego chaosu. Stworzyłaby się w ten sposób jakaś podstawa do dyskusji publicznej, którąby może lepiej oświetliła spór czesko-niemiecki, niżeli ciche i dyskretne pośrednictwo polskie...

* * *

Koło polskie wystąpiło z programem i protestem. Pierwszy odnosi się do uzdrowienia parlamentu, drugi występuje przeciwko ewentualnemu załatwieniu ugody węgierskiej i traktatów handlowych przy pomocy § 14. Jedyny środek wybrnięcia z obstrukcji, widzi Koło w zmianie regulaminu Izby i wzywa rząd, aby czynnie dopomógł do przeprowadzenia tej zmiany.

Czy to wezwanie nie jest cokolwiek spóźnione? Czy chwila, kiedy było ono uprawnione, a mogło być skuteczne, nie przeminęła bezpowrotnie? — To są wątpliwości, które nasuwają się mimowoli przy rozważaniu tego punktu.

Protest przeciwko § 14 jest słuszny, choć nie zupełnie się zgadza ze stanowiskiem, zajmowanem dotychczas przez Koło, które było zawsze gotowe zbyt wiele poświęcić dla tak zwanych powinności państwowych... a zresztą dopóki § 14 w ogóle istnieje, każdy rząd będzie go używał i nadużywał, skoro nie znajdzie w parlamencie należytej przeciwwagi.

* * *

Zamkniętej Rady państwa nikt nie będzie żałował, bo nikogo już nie nęcą bezpłodne swary i zakulisowe intrygi, które otaczały tę niedołężną Izbę. Natomiast coraz ważniejszą staje się rola rządu, którego odpowiedzialność rośnie w miarę upadku parlamentu. To też pierwsze pytanie, które powstaje w obecnej dobie, jest: c o t e r a z r z ą d z r o b i?

Niebezpieczeństwo pruskie.

Od chwili, kiedy „Przegląd polski" zamieścił ostrzegający artykuł o skutkach, jakieby pociągnęło za sobą zbytnie osłabienie Rosji w wojnie obecnej, kwestja ta nie schodzi prawie ze szpalt dzienników i rozpraw. Zdaje się jednak, że sprawa nie przedstawia się dla nas tak groźnie.

Mieliśmy trzech, mamy obecnie dwóch zdecydowanych wrogów: Rosję i Prusy. — Austrja dała wprawdzie pierwsza zachętę praktyczną do rozbioru Polski, zajmując w imieniu korony węgierskiej księstwa spiskie, bez zwrotu pożyczonych na zastaw tego księstwa pieniędzy, ale do rozbioru pierwszego Polski przystąpiła niechętnie. Prawda, że potem rywalizowała z Rosją i Prusami, ale dla zasady — równowagi...

Zostawmy zresztą Austrję na boku i zastanówmy się nad dobą obecną.

Od chwili wybuchu wojny pomiędzy Japonją i Rosją minęło już trzy miesiące, nie pozbawione dziwnych i wstrząsających niespodzianek. Co jutro przyniesie — tego nikt przewidzieć nie może: „Bo Bóg wojny często gniewny, — a los wojny jest niepewny!" To pewno jednak, że w Europie od chwili wybuchu wojny, położenie znacznie się zmieniło. Porozumienie angielsko-francuskie jest tu niewątpliwie tym punktem zwrotnym. Osobiste interesa pomiędzy Anglją i Francją w Ameryce, Afryce i Azji zostały załatwione przez wzajemne ustępstwo w sposób, — który przynosi zaszczyt dyplomacji obu mocarstw. Jest to umowa dwóch państw cywilizowanych, które zrozumiały, że dla drugorzędnych nieporozumień, nie należy wystawiać na okropności wojny, narodów i ludów. Dzienniki niemieckie przyznają, że umowa ta była dla nich niespodzianką i że oznacza — odosobnienie Niemiec — a właściwie rej wodzących Prus.

Bez żadnej pretensji do dyplomatycznej sztuki — rozbierzmy rzecz, że tak powiem, na chłopski rozum.

Najgroźniejszym konkurentem na światowem targowisku, jest dla Anglji nowo powstała Germanja. Francja nie jest dla niej groźnym konkurentem. Godłem francuskich wyrobów jest:— dobroć, dokładność i stosowna do nich cena. Są to wyroby dobre i drogie. Ale Niemcy zarzuciły świat wyrobami, które pod układną maską „made in Germany" sprzedają prusko-żydowski produkt, którego godłem jest: „Billig aber schlecht". — Niemcy ze swymi wyrobami wcisnęli się już wszędzie w świecie — i tu jest najważniejszy i najdelikatniejszy punkt rywalizacji angielsko-niemieckiej. Nadzieje Niemiec na rywalizację angielsko-francuską rozwiały się. Dziś przypuszczać, że Prusy i za niemi stojące Niemcy, za zgodą, czy bez zgody Rosji — odważyłyby się na zajęcie Królestwa polskiego, jest prawie niepodobieństwem. Nie jest to wcale sprawa między Rosją i Prusami, która nikogo więcej nie powinna obchodzić. Ani interes Anglji, ani interes Francji nie pozwoli na to, ani dla Włoch nie byłoby to sprawą obojętną, ani Austrja by na to nie przystała.

Trójprzymierze ma obowiązek bronić zaczepionego sojusznika — ale nie musi pomagać mu w zaczepnej wojnie. Przypuszczać, że Rosja poprosi Prusy o pomoc — prawie niepodobna. Na cóżby było przymierze rosyjsko-francuskie? Więc gdzież niebezpieczeństwo Pruskie? Tak, jak się dziś okoliczności w Europie złożyły, prusy się nie ruszą — a jeżeli się ruszą, tem gorzej dla nich. Mimo wyłożonych miljonów, marynarka ich wojenna stałaby się łupem Anglików, którzy mają na nią ogromny apetyt, a wtedy z Kiao-Czao jużby ich sami Chińczycy wygnali, nawet bez pomocy Japończyków. Francja czyżby mogła patrzeć obojętnie na zajęcie Królestwa Polskiego i wzrost potęgi Prus? Czyż jej rachunki z Prusakami skończone? Czy pamięć Alzacji i Lotaryngji — Gravelotte, Metzu i Sedanu — nie każą pomyśleć o własnym interesie? Nareszcie Austrja, czyżby patrzała obojętnie, jak Prusy zagarniają Królestwo i pod ochroną trójprzymierza pieką własną pieczeń? A jeżeli tak— to pocóż w Austrji uchwalamy coraz to nowe karabiny i armaty, a ludność jęczy pod ciężarem nadmiernych podatków? Lepiej się rozbroić — i oddać na łaskę sąsiadów!

Zajęcie Królestwa Polskiego przez Prusy, byłoby początkiem europejskiego konfliktu — światowej wojny — a na to, bez pewności powodzenia, Prusy się nigdy nie odważą. Tylko z naszej strony nie należy robić żadnych fałszywych kroków, żadnych ruchawek; ale czekać cierpliwie z oczami wpatrzonemi w jeden cel, z umysłem wszechstronnie roztropnym...

Więc cóż nam może szkodzić, że biją jednego naszego wroga, — a drugi stoi odosobniony, choć z bronią u nogi! Niech biją, — będzie ich mniej, a pobity i upokorzony może nabierze rozumu, poczuje, jak to boli i opamięta się. Ostatecznie Japończycy ani do Irkucka nawet nie dojdą — bo po co? — a z upokorzoną Rosją, jakoś łatwiej będzie i nam przyjść do porozumienia.

Przed pięćdziesięciu laty, krążyła w odpisach, sławna swojego czasu „Gawęda przy miodzie" Wincentego Pola, na temat kto lepszy: — Niemcy czy Moskale. Wartoby ją było w całej rozciągłości dziś jeszcze powtórzyć. Była ona podówczas cennym nabytkiem, w każdym zbiorniku patrjotycznych wierszy, gromadzonym tak chętnie przez żywszą młodzież. Ale cóż? — kiedy na nią i dziś może prokurator by się nie zgodził, bo mówi prosto z mostu, — że jeden morduje jawnie, a drugi odbiera po cichu... czyli jak mówi W. Pol:

„Co Moskal, to zbójca, co Prusak, to złodziej".

Tę parę słów, niech służy za odpowiedź na dopisek do artykułu „Komu sprzyjamy *A. R.*

Do jesieni!

Sesja trzytygodniowa. — Posiedzenie Izby poselskiej. — Siódemka Koła polskiego. — Wykluczenie dwóch posłów. — Zmarnowanie dwóch spraw ważnych. — Gdzie prowizorjum budżetowe? — Tylko aptekarze radzili.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Sesja Rady państwa, nagle odroczona we wtorek o godzinie kwadrans na 4-tą po południu, trwała od 19 kwietnia do 10 maja włącznie, czyli okrągłe trzy tygodnie. Pierwsze i ostatnie posiedzenie Izby poselskiej przypadły na wtorek. Izba poselska odbyła 14 posiedzeń, z których jedno w dniu 3 maja musiano zamknąć z powodu braku kompletu. Posłowie niemieccy, którzy tak nawoływali do łamania obstrukcji czeskiej z pomocą częstych i długich posiedzeń, niemal zupełnie nie zjawili się wówczas w Izbie.

Posiedzenia kończyły się zwykle na czytaniu tak zwanego wpływu dziennego (Tageseinlauf). Czesi bowiem dbali o nagromadzenie petycyj i interpelacyj, pilnując równocześnie, by sekretarze czytali wszystko głośno, wyraźnie, bez opuszczeń. Kierownikiem taktyki obstrukcyjnej czeskiej był poseł Mastalka, blondyn szczupły, łysawy, choć jeszcze niestary, bo liczący lat czterdzieści i parę. Pierwsze wawrzyny obstrukcyjne zebrał na jesieni 1899 r., gdy ministra sprawiedliwości dr Kindingera w gabinecie Clarego, osobistość, co prawda, wielce niesmaczną, obrzucił kulami papierowemi.

Trzecie z rzędu posiedzenie w dniu 22 kwie-

tnia odbyło się wieczorem. Było ono nadzwyczajnem, zwołanem w celu wyboru delegatów. Wybór odbywał się wśród piekielnej muzyki radykalistów i agrarjuszów czeskich.

Koło polskie odbyło przez trzy tygodnie 7 posiedzeń. Pierwsze posiedzenie przypadło na dzień 19 kwietnia; przedostatnie i ostatnie, oba poświęcone dyskusji politycznej czyli musztardzie po obiedzie, zwołał prezes na dzień 12 go i 13-go maja.

Dyskusji politycznej poświęcono 3 posiedzenia; sprawom postulatowym 2 posiedzenia; sprawom osobistym 2 posiedzenia.

Koło polskie musiało wykluczyć 2 posłów z racji ich osobistego postępowania.

Pośrednictwo, podjęte przez Koło polskie, pomiędzy Niemcami i Czechami nie wydało dodatniego rezultatu. Niemcy nie okazali skłonności do ustępstw, rząd nie wywarł nacisku na Niemców, by na rzecz państwa złożyli pewną ofiarę.

Nie zdołało też Koło polskie posunąć naprzód reformy regulaminu. Zbytnie kunktatorstwo prezesa Jaworskiego popsuło sprawę wbrew wyraźnej instrukcji, uchwalonej przez większość Koła polskiego. I tutaj stronnictwa niemieckie, a przodem stronnictwo ludowe niemieckie, oświadczyły się przeciwko reformie regulaminu. Gdyby Koło Polskie pierwszego dnia po zebraniu się sesji wystąpiło z wnioskiem postawienia reformy regulaminu jako pierwszego punktu obrad, sytuacja wyjaśniłaby się dosadnie. Obstrukcję podjęliby znowu Niemcy. Pokazałoby się zatem, kto to właściwie w Austrji nie życzy sobie uzdrowienia parlamentu.

Rząd oświadczył komisji parlamentarnej Koła polskiego, że zwoła Radę państwa pod jesień. Sejm galicyjski ma się zebrać w ciągu września.

Prowizorjum budżetowe na drugie półrocze roku bieżącego będzie załatwione na podstawie § 14, czwarte prowizorjum półroczne od dn. 31 grudnia 1902 r., które w ten sposób nabiera mocy obowiązującej.

Każde z poprzednich prowizorjów budżetowych, załatwionych z pomocą § 14, rząd wnosił poprzednio do Izby poselskiej. Posłowie mieli sposobność rozpatrzyć się w owem zestawieniu spodziewanych dochodów i wydatków. Tymczasem teraz minister skarbu, acz to już pierwsza połowa maja, zapomniał wnieść prowizorjum budżetowe do Izby poselskiej.

Przedłożenie inwestycyjne, żądające z górą 159 miljonów koron, wniesiono na posiedzeniu ostatniem Izby; prowizorjum budżetowego na drugie półrocze wcale nie przedłożono Izbie poselskiej. Wprawdzie w 1899 r. hr. Thun i minister skarbu dr Kaizl także na mocy § 14 przeprowadzili prowizorjum budżetowe na drugie półrocze owego roku, lecz usprawiedliwili się faktem, że Radę państwa musieli odroczyć z powodu burzliwej obstrukcji niemieckiej już w pierwszych dniach lutego. Obecnie odroczenie nastąpiło dopiero 10 maja.

Komisje — z wyjątkiem aptekarskiej — wcale się nie zbierały. Nic dziwnego! W chorym parlamencie tylko aptekarze mogli i nawet musieli przyjść do głosu!

WOJNA.

Francuska krytyka wojny.

Wrażenia, jakie dotychczasowe niepowodzenia Rosjan wywołały we Francji rekapituluje w ciekawym artykule jenerał Lamraux w wojskowem piśmie „La France militaire" wypowiadając jednocześnie kilka gorzkich prawd „zaprzyjaźnionym i sprzymierzonym" Rosjanom.

Po pierwszych wiadomościach — pisze między innemi jenerał francuski — przypomina mi bardzo Rosja w obecnej wojnie Francję w roku 1870, Japonja zaś Prusy i ich rząd. U tych drugich absolutna chęć próbowania szczęścia i pomagania szczęściu, tak jak pomagali Moltke, Bismarck i Roon. Po naszej stronie niezdecydowanie z powodu nieprzygotowania, zaskoczenie połączone z chęcią zakończenia naprężonych stosunków, które przyzwyczailiśmy się uważać za naprężone, nie posiadając środków do ich rozwiązania Nie znam wojska ani wodzów, kraju ani środków pomocniczych jednego i drugiego mocarstwa ale w moralnych początkach obecna wojna nazbyt przypomina rok 1870. Przytem mieli Rosjanie na nas niezatarty przykład w wypadkach z r. 1870; tembardziej niezatarty, że w siedm lat później w walkach z wojskami Osmana Paszy nad Dunajem doczekali się skutków i swojej własnej niezabiegliwości. Mówi się często, że związek naszych przyjaciół z Petersburga i Moskwy z Francją ma silne podstawy rasowej w uczuciach i charakterze obu ludów, niż w poczuciu potrzeby i w poglądach obu rządów, które jako demokracja i autokracja tak dalece się różnią. Przed wybuchem wojny azjatyckiej nie mogłem sobie z tego zdać sprawy, teraz rozumiem! Obydwa narody tak różniące się pod wieloma względami mają wspólną w swoim charakterze pewnego rodzaju filozoficzną dobroduszność, (bonhomie) narodową beztroskę o to samo rzeczy. Wyobrażają sobie, że nic, nawet największe nieszczęścia nie mogą sprowadzić polepszenia; porywają się tylko znowu do obrony, jedni przez prawdziwie orjentalny, religijny fatalizm, drudzy przez to, co wypływa z galijskiej krwi i nerwowości romańskich narodów.

Jenerał przypomina Rosjanom, że będąc tak niedaleko od Japończyków musieli ich znać dobrze; pisali nawet o nich, że kłamstwo podniesili do znaczenia "narodowej instytucji", nazywali ich „niebezpiecznym narodem i poważnym przeciwnikiem". A jednak pomimo bliskiego sąsiedztwa nie pilnowali tego „poważnego nieprzyjaciela" i nie zauważyli jego przygotowań przeciw Rosji. Rosjanie pozwolili się napaść z nienacka w Porcie Artura, w Czemulpo, w Władywostoku i nie przygotowali nic dla obrony; oddali nieprzyjacielowi wszystkie atuty, zostawili mu pierwszeństwo ofensywy i będą teraz zmuszeni — zupełnie, jak w r. 1877 z Osmanem Paszą — naprawiać błędy początkowe olbrzymimi nieproporcjonalnymi wysiłkami. Czy naprawią zupełnie?... to jest pytanie.

W Antung:

Japońska flaga powiewa zwycięsko nad Jalu. W promieniu 60 mil angielskich jest już wszystko w posiadaniu Japończyków. Oddziały kawalerji wyruszają co chwila z Antung na północ w stronę Liaojang. Wciąż przybywają nowe oddziały wojsk od morza, które wzmocnią szeregi zwycięskiej armji posuwającej się z tryumfem naprzód; każdy dzień przynosi nowe i świetne dowody doskonałej organizacji i umiejętności prowadzenia. Korespondenci wojenni i oficerowie obcych państw nie mają dosyć słów uznania dla precyzji i spokoju, z jakim się każde poruszenie wojsk odbywa; wszystko odbywa się tak, jakby to nie była wojna, ale manewry w czasie pokoju.

Przez Antung przeciągają bez przerwy długie szeregi rosyjskich jeńców. W szarych, powalanych krwią i błotem mundurach, z oczami przelęknieni i obłąkanemi, które robiły takie wrażenie, jakby ci ludzie nie mogli zupełnie zrozumieć nieszczęścia, które ich spotkało, budzą wprost litość. I jest istotnie trudnem do zrozumienia, że te olbrzymie, atletyczne postacie są więźniami małych, żółtych japońskich żołnierzy.

Ostrzeliwanie miasta przez flotę odbyło się w nocy z niedzieli na poniedziałek; bezpośrednio potem nastąpiło wylądowanie wojska i zdobycie miasta. Sceny, jakie się odbywały w mieście, były straszne; nurzać się trzeba było formalnie w krwi.

Ranni i polegli Polacy.

W wydrukowanym w „Prawit. Wiestniku", wykazie poległych i rannych oficerów w bitwach pod Tiurenczenem nad Jalu w dniu 30 kwietnia i 1 maja b. r., znajdujemy między innemi nazwiska następujące: Sztabs-kapitan dwunastego pułku syberyjskiego Grodzicki — ranny; podporucznik 9-go pułku strzelców Jaszczołt — zabity; kapitan 12-go pułku strzelców Terpiłowski — zabity; podporucznik Matulewicz, zabity; kapitan 12 go pułku syberyjskiego Zajączkowski — zabity; porucznik 11-go pułku strzelców Burzyński — ranny; sztabs-kapitan Kuźmiński — kontuzjowany; kapitan 12 go pułku strzelców Pawłowski, oraz sztabs-kapitani Szaszkiewicz i Stachurski — kontuzjowani;

CYGARNICZKA

przez

Artura Gruszeckiego.

38 (Ciąg dalszy).

— Kiedy proszę pana asystenta...

— Milczeć!

— Ja już dwa lata jako podawaczka, a ona...

— Stul gębę... bo kara.

Bielowa pomrukując i patrząc nienawistnie na Stasię szła do swej maszynki, a towarzyszka pocieszała ją szeptem:

— Szkoda waszego zdrowia, tu nie znajdziecie sprawiedliwości.

— Ja to wiem, ale zawsze człowiekowi serce się kraje.

— Mościewy, czy tylko wam?

I robota szła dalej.

Maszynka dwudziesta była zadowolona z nowej wypychaczki, a maszynistka Sabinka, przewiędła dziewczyna ze śladami dawnej piękności, szepnęła do Kaśki, zasuwaczki, a swej przyjaciółki:

— Teraz zacznie się dla nas jedwabne życie, ani nas tkną.

— Musimy nadrobić chociażby hordę, bo święto idzie, można odsprzedać.

— To prawda — potwierdziła maszynistka, a zwracając się do Stasi: — chociaż pani ma protektora, ale robić trzeba.

— Ja to wiem — mruknęła.

Forma na gotowe papierosy, które miała przeliczyć celarka, napełniła się szybko i celarka, niemłoda kobieta, postarzała we fabryce, przystąpiła do liczenia, a widząc kilka papierosów zrobionych nie dość dokładnie, rzekła:

— Nie mogę przyjąć waszej hordy, są w niej brakowane.

— Ale babulko — zaśmiała się drwiąco maszynistka Sabinka, — może pójdziecie z dozorcem do asystenta, jak Bielowa.

— Po co mi asystent, jest tu pan dozorca.

Pannel spostrzegł spór i zbliżył się z powagą pytając:

— Co to za hałasy?

— A to celarka stroi wymysły — odpowiedziała śmiało Sabinka.

— Panie dozorco, jakżeż mogę przyjąć tę hordę — i pokazała niedokładny papieros.

Już dozorca się nachmurzył, otworzył usta, by wybuchnąć gniewem i przekleństwem, lecz dostrzegł Stasię i hamując się, powiedział głosem rozdrażnionym do celarki:

— Szalska, cóż to za brewerje?! Można zamienić jeden, dwa papierosy, ale hordę przyjąć... a uważajcie, bo tylko ten raz daruję, — upomniał maszynkę i odszedł.

— Dużo celarka zyskała, — zadrwiła Kaśka.

— E, niedługie wasze panowanie — mruknęła celarka spojrzawszy z lekceważeniem na Stasię.

— Ale panujem — zaśmiała się Sabinka.

Gdyby nie Stasia, a raczej względy okazywane jej przez asystenta, musiałaby maszynka przesortować hordę, czyli tysiąc papierosów, a tem samem straciłaby czas i zarobek, gdyż robotnice są płatne od setki zrobionych papierosów, a nie za czas potrzebny do wyrobienia tej ilości.

Gdy po południu opuszczały fabrykę o godzinie piątej minut piętnaście, do wychodzącej Stasi przyłączyły się Florka i Bronka z piętnastej maszynki, a Stasia:

— Przykro mi, że was opuściłam.

— Nie chciałabym, abyś mnie wypchnęła — zaśmiała się Bronka.

— Ani ja — dodała Florka, i po chwili: — powiedz nam Staszko prawdę, gdzie ty z nim się zeszłaś?.. Nam możesz powiedzieć, my przecież przyjaciółki.

— O kim wy mówicie? — spytała, chociaż domyślała się.

— Nie udawaj głupiej — rzekła Bronka szorstko — wiesz, o kogo Flora pyta.

— Jak pragnę rozgrzeszenia na świętej spowiedzi — zaklęła się — tak tyle go widziałam co na sali, albo dziedzińcu.

— To dziwne — mruknęła Florka.

— E, co za dziwo — uśmiechnęła się Bronka w poczuciu swej wyższości — Tereska chociaż ładna, ale kapryśna i sprzykrzyła mu się, teraz szykuje sobie nową i wybrał Stasskę.

— A niedoczekanie jego! — zawołała Staszka — fabrykę rzucę i koniec.

— Tak się to mówi — westchnęła Bronka — ale jak nie masz co jeść, a na twej głowie rodzeństwo, jak u mnie... a ten ci doskwiera, dokucza, dojada do żywego i każdej chwili pozbawi cię zarobku... to i co poczniesz?

— Utopię się, ale nie udam się z tym pokurczem!

— Głupstwa gadasz, bo nie doświadczyłaś, co może taki... ale wiesz Staszka mówię ci po przyjaźni, ty trzymaj się... nie lećna jego skinienie.

— Po co mi te nauki — oburzyła się Staszka — kiedy nic z tego nie będzie.

— Tak mów sobie przed matką, kawalerem, ale nie przed nami... zresztą zobaczymy to wkrótce.

— Otóż nigdy nie zobaczysie!

— Słuchaj Staszka — odezwała się Florka — jak myślisz, dlaczego zostałaś wypychaczką i masz aż szesnaście koron!?

— Takie moje szczęście — odpowiedziała z lekkiem wahaniem.

— Szczęście!? — zaśmiała się drwiąco Bronka — zobaczysz jakie to rozkosze z tem szczęściem!? Przecież nie zasłużyłaś się fabryce przez pięć miesięcy; tylko żeś młoda, świeża, to i spodobałaś się temu niemrawemu.

— Spodobać się mogłam, ale na tem i koniec — powiedziała chmurna.

— E, co tam gadać z tobą, kręcisz się w kółko, jak pies za ogonem — zadrwiła Bronka, a że drogi się rozchodziły więc obie z Florką pożegnały Stasię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sztabs-kapitan 22 go pułku strzelców Majewski — kontuzjowany; porucznik 3 ej baterji wschodnio-syberyjskiej artyleryjskiej brygady Płazowski — kontuzjowany. Pozostali na polu bitwy, niewiadomo ranieni, czy zabici: pułkownik 11 pułku strzelców Rojewski, oraz porucznik 2-ej baterji 6-tej brygady artyleryjskiej Trocki Seniutowicz.

Obchód zwycięstwa w Tokio i katastrofa.

Wieści o zwycięstwach morskich pod portem Artura przyjmowała ludność japońska dotychczas bardzo spokojnie. Dopiero pierwsze zwycięstwo na lądzie wyprowadziło ją z równowagi. Mieszkańcy Tokio, jak tylko telegramy rozniosły szczęśliwą wiadomość, wylegli na ulice. Wieczorem 8 maja wypełniły się ulice stolicy mężczyznami, kobietami i dziećmi, którzy nieśli sztandary i latarnie papierowe, śpiewając i wykrzykując głośno aż do północy.

Ale zdarzyło się nieszczęście. W pobliżu starego pałacu powstał straszny ścisk, z powodu że przejście przez bramę było zamknięte. — Jedni pchali drugich ku drzwiom zamkniętym i zgniatali ich; wielu powpadało do głębokich rowów, otaczających zamek. Około 70 osób straciło w ten sposób życie, lub odniosło ciężkie uszkodzenia — przeważnie dzieci. Wskutek tego ogólna radość zamieniła się w powszechną żałobę.

Utarczki z kozakami.

Dnia 7 b. m. z rana starła się sotnia kozaków z piechotą japońską na 1½ kilometra od miejscowości Lunwamniao. Zderzyły się najpierw przednie straże, a następnie cała sotnia kozaków z jedną kompanja japońskiej piechoty. Japończykom przybyły na pomoc posiłki: pół szwadronu kawalerji i piechota, która przeprawiła się przez rzekę Dalinke, chcąc kozaków otoczyć. Komendant sotni Sarujesow na widok tego manewru uciekł ze swoim oddziałem. W ucieczce natknął oddział rosyjski na rekonesans kawalerji japońskiej, z którym nastąpiła wymiana strzałów, poczem pobici kozacy cofnęli się, aby się połączyć z głównemi swojemi siłami.

Rosyjska armja operacyjna.

Po uwzględnieniu mobilizacji X. (charkowskiego) i XVII. (moskiewskiego) korpusu, częściowo już zmobilizowanych w jesieni zeszłego roku, po odliczeniu strat, jakie poniosły wojska rosyjskie nad Jalu, gdzie zwłaszcza trzecia dywizja strzelców niemal zupełnie została zniszczona i stracono 22 działa, obecny stan operacyjnej armji, stojącej pod rozkazami Kuropatkina, przedstawia się według ostatnich obliczeń następująco: 98 bataljonów w liczbie około 85 000 żołnierzy, 48 szwadronów w liczbie około 7000 jeźdźców i 268 dział. Dla strzeżenia kolei przeznaczoną jest straż graniczna w liczbie około 25 000 żołnierzy z sześcioma baterjami, prócz tego pięć bataljonów pierwszej syberyjskiej dywizji piechoty i formacje ochotników, o których liczbie niema dokładnych dat. Pod rozkazami jenerała Stössla w Kwantung stoją: dywizja strzelców, jeden pułk kozaków, trzy bataljony artylerji wałowej z 12 kompanjami, po jednej kompanji saperów do robót podziemnych, jeden oddział telegrafistów. Jeżeli wejście do Portu Artura rzeczywiście jest zamknięte, będą z pewnością i marynarze użyci do obsługiwania dział fortecznych, podobnie jak to było pod Sebastopolem.

Mobilizacja rosyjska.

Petersburski korespondent „Koelnische Ztg“ donosi, że (jak już o tem telegramy doniosły) wydano rozkaz mobilizacji X. i XVII. korpusu.

Ile wyniesie ta cała siła zbrojna, która ma być w najbliższym czasie wysłana na daleki Wschód? Otóż wliczając do korpusów brygady rezerwy, będą liczyły te dwa korpusy na stopie wojennej: 4 pełne dywizje piechoty i 2 brygady razem o 80 bataljonach, 32 szwadronach i 35 baterjach, które mają 278 dział.

Prócz tego jest już ukończona mobilizacja części IV. syberyjskiego korpusu.

Japońska rycerskość.

„Azjaci“ okazują daleko więcej poczucia rycerskości, niż ich „europejscy“ przeciwnicy. — Zwłoki 1363 Rosjan padłych pod Kiulienczeng pogrzebano z honorami wojskowymi.

Rannych jeńców pielęgnują z wielką troskliwością i dają im wszelkie wygody. Lekarze japońscy i służba sanitarna obchodzą się z nimi lepiej niż doktorzy i saniteci rosyjscy, chociaż mają przecież do czynienia z nieprzyjacielem.

Jeńcom zdrowym oświadczono urzędownie, że są wolni, ale oni sami prosili, aby ich nie puszczano, bo chcą być pomocni przy pielęgnowaniu swoich rannych kolegów. Nie robią tego jednak bezpłatnie; otrzymują za swoje usługi płacę od Japończyków.

Rosyjskim oficerom oddano szable na słowo honoru.

Wcale więc przyjemne życie wiodą złapani Rosjanie.

ZE SWIATA.

Przygoda z balonem. We wsi Posada pod Koninem ukazał się wolno posuwający się ogromny balon, z którego zwieszała się o 5 łokci nad ziemią lina. Ludzie szli właśnie z południa do roboty w pole, zobaczywszy jednak niezwykłe zjawisko, porzucili co mieli w rękach i z krzykiem rzucili się za balonem. Okrzyki zwiększyły się, skoro areonauci zaczęli wyrzucać znaczne ilości piasku, sypiącego się do miejscowego parku. Po chwili wyrzucono z balonu próżny koszyk z wikliny. Widząc to, ludzie jeszcze z większą energją zaczęli biedz, żeby uchwycić koniec sznura, a dla ulżenia sobie zrzucali w drodze buty, czapki, zwierzchnią odzież, — co już przedstawiło się nader komicznie. Całą drogę usłali częściami garderoby. Wreszcie osiągnęli cel i pochwycili koniec liny, ciągnąc balon na ziemię. Żeglarze jednak widocznie nie mieli ochoty wylądować w tem miejscu, więc dla uwolnienia się wyrzucili butelkę wina, z etykietą poznańską. Poskutkowało to, rzucono się bowiem po butelkę, a sznur puszczono z rąk, siedzący zaś w koszu balonu, jak się okazało, oficerowie pruscy, w czerwonych czapkach i w czerwonych wypustkach na mundurach, podciągnęli linę i szybowali jeszcze czas pewien, a wreszcie tuż pod samym Koninem wylądowali i przez oficerów stojącego załogą w Koninie 13 pułku dragonów byli gościnnie podejmowani i tegoż dnia odjechali za granicę.

* * *

Czyja żona? Sądy Nowojorskie zajmują się od dłuższego czasu sprawą rozwodową niejakiej pani Morse. Proces to tak powikłany, że pani Morse nie wie ostatecznie, czyją właściwie jest obecnie żoną. W roku 1898 rozwiodła się z pierwszym swym mężem p. Dogge i wyszła w r. 1901 za p. Morse. Tymczasem dawny małżonek zapragnął odzyskać napowrót żonę i złożył w sądzie pod przysięgą zeznanie, że jego prawny zastępca popełnił podczas rozprawy jakąś nieformalność. Uznano zatem drugie małżeństwo z Morsem za nieważne i wznowiono rewizję procesu. Adwokat zastępujący poprzednio Doggego, nie żył już, jednak można było wykazać nieprawdziwość twierdzenia Doggego; groziło mu zatem oskarżenie o krzywoprzysięstwo, wobec czego Dogge umknął do Teksas. Ale oto sąd wzbrania się teraz uznać małżeństwo Morsego za ważne, gdyż nie ma pewności, czy rewizja procesu faktycznie wykazała, że rozwód z Doggem był legalnie udzielony.

Wobec takiego stanu rzeczy, pani Morse nie wie teraz, kto jest jej mężem. Koła prawnicze są zdania, że nie jest ona zamężną, gdyż udzielono jej rozwodu z Doggem, a dekretu unieważniającego małżeństwa z Morsem, nie cofnięto.

Pankracy, Serwacy, Bonifacy.

W całej pełni już wiosna roztoczyła swe czary, drzewa okryły się liściem obfitym lub kwiecia pękami, na polach zieloną falą zboża się kołyszą, do życia i rozkwitu rwie się cała przyroda.

Cóż z tego. Pankracy, Serwacy, Bonifacy nie przeszli jeszcze światem, a tchnienie ich mroźne zwarzyć może wszystko, co urocza wiosna z taką hojnością po świecie Bożym rozsypała.

Nie bez przyczyny więc rolnik wygląda z niepokojem nadejścia tych świętych; nie bez przyczyny też czuje ulgę, gdy przejdą szczęśliwie.

Nie tylko wszakże u nas dni 12, 13 i 14 maja uważane są za krytyczne. W Niemczech południowych, Austrji i Węgrzech lud nazywa je dniami świętych lodowych „Eisheiligen“, lub dniami zimnymi. We Włoszech północnych trójca świętych, których pamiątkę w dni powyższe obchodzimy, nosi miano „Itre santi dighiaccio“, we Francji „Les trois saints de glace“. W Niemczech północnych, Szwecji i Norwegji wszelako św. Bonifacy nie jest do trójcy owej zaliczany, albowiem ochłodzenie się temperatury zaczyna się tam zwykle o dzień wcześniej, a zatem w dzień św. Mamerta, gdy tymczasem we Włoszech południowych miejsce św. Pankracego zajmuje św. Zofja t. j. chłody następują o dzień później.

Co do przyczyny owego powrotu dotkliwych chłodów niemal rok rocznie w pierwszej, a niekiedy i w drugiej połowie maja, to powszechnie przyjętem jest, że chłód powołują lodowce ze sfer arktycznych, odrywające się olbrzymiemi masami od pól lodowych i dążące na południe skutkiem podniesienia się temperatury, oraz burz kwietniowych na oceanie.

Powietrze, oziębione przez nie, zawiera mało wilgoci, prąd jego zatem przeszkadza tworzeniu się chmur, wywołując nocami silne promieniowanie ciepła z ziemi, ogrzanej za dnia przez słońce.

Tak zwykle tłomaczone bywają owe silne przymrozki nocne na Pankracego, Serwacego i Bonifacego, dla roślinności czasem zabójcze; właściwszem jednak jest przypuszczenie, że spadek temperatury w połowie maja powstaje głównie skutkiem wysokiego ciśnienia powietrza na północy i północno-zachodzie, niskiego zaś — na południowo-wschodzie Europy. I tego jednak dokładnie uzasadnić nie możemy, gdyż brak dotychczas w okolicach podbiegunowych stacji meteorologicznych, których obserwacje, stale prowadzone i do wiadomości podawane, mogłyby nastanie słoty przepowiadać.

Co się tyczy wogóle temperatury w maju, to obserwacje meteorologiczne, dokonywane w Wiedniu od r. 1776-go wykazują, że w przeciągu lat 61, od r. 1776-go do r. 1836-go, temperatura majowa przewyższała 41 razy normalną, a tylko 20 razy była od normalnej niższą, gdy tymczasem od r. 1836 go do r. 1900-go zanotowano naodwrót 44 miesiące majowe zbyt zimne, a tylko 19, posiadających temperaturę powyżej normalnej. Wszystkie zaś obserwacje, dokonywane w przeciągu lat 125, stwierdziły, że w 80 wypadkach na 100 temperatura spada znacznie poniżej normalnej pomiędzy d. 10-tym a 16-tym maja.

Powinnyby więc obecnie nastać chłody. Niema wszakże reguły bez wyjątków. Mieliśmy ich tak do woli.. Może też Pankracy, Serwacy i Bonifacy zmiłują się nad nami! B.

Ochrony dla małych dzieci.

W roku 1838 uchwaliło zgromadzenie reprezentantów Rzeczypospolitej krakowskiej urządzić w Krakowie szkołę przygotowawczą dla małych dzieci. Owczesny komisarz rządowy przy zakładach naukowych ks. Ludwik Łętowski przedłożył wtedy senatowi rządzącemu projekt założenia w Krakowie ochrony dla małych dzieci. Projekt nie przyszedł jednakowoż do skutku, dopiero rada krakowskiego Tow. dobroczynności, na posiedzeniu 31 grudnia 1843 r. uchwaliła założyć taką ochronę, jako oddział osobny przy swoim zakładzie. Senat zatwierdził w r. 1844 statuta, obowiązał się wypłacać na utrzymanie ochrony z funduszu naukowego rocznie po 2.000 złp. Wkrótce jednakże Tow. dobroczynności nie było wstanie dalej prowadzić ochronek i dlatego zawiązał się osobny komitet ochron dla małych dzieci i otworzył już kwietniu 1846 roku pierwszą ochronę w Krakowie. Taki był początek pięknego dzieła.

Ochrony mają na celu, moralne wspieranie wychowania dzieci uboższych, nadto wpajanie pierwszych zasad religji i moralności, mają budzić zamiłowanie do pracy u dzieci, i rozwijać ich władze umysłowe.

Koszta utrzymania czterech ochron w Krakowie, nie licząc kosztów pomieszczenia ich, wynoszą rocznie przeszło 12.000 koron. Gmina daje tylko 2.000 koron, a jednak wypadałoby żeby gmina miasta Krakowa i jego mieszkańcy, skoro komitet pełni obowiązki gminy, ponosili większą część tych kosztów, zwłaszcza wobec konieczności założenia nowej ochrony.

Według ostatniego sprawozdania liczba dzieci uczęszczających do ochron wynosi 940, chociaż pomieszczenie jest tylko na 400—500 dzieci. To też założenie piątej ochrony jest niezbędną potrzebą i komitet postanowił w domu przy ul. Szujskiego otworzyć piątą ochronę, jak można najtaniej i to jeszcze przed końcem bieżącego roku jubileuszowego Marjańskiego.

Do komitetu tego należą: opiekun główny Antoni hr. Potocki, zastępca opiekuna głównego Najprzewielebniejszy ks. biskup Nowak i członkowie komitetu: Konstanty Popiel, Władysław Fischer i sekretarz komitetu dr Władysław Markiewicz.

Wychowanie dzieci uboższej części naszych współmieszkańców, to przyszłe świadectwo naszej teraźniejszej wartości umysłowej i moralnej; a od dobrego wychowania dzieci zawisła lepsza przyszłość naszego narodu. Jeżeli zatem rodzice nie zajmują się, lub nie mogą zajmować się należycie wychowaniem dzieci, spada ten obowiązek na społeczeństwo nasze.

Datki na rzecz ochron przyjmuje kasjer komitetu ochron a sekretarz Arcybractwa miłosierdzia p. Jerzy Kraskowski, w domu przy ul. Siennej l. 5, I. p. od godz. 9 — 12 w południe.

W roku 1903 kwota ofiarowanych datków na rzecz ochron wynosiła 234.527 koron i 40 halerzy. Stałe wkładki członków komitetu wynosiły w tym roku 900 koron. Przychód czterech ochron w roku 1903 wynosił 18.026 koron 62 halerzy, zaś rozchód 14.984 kor. 61 hal.; na rok 1904 pozostało w zapasie 3042 kor. 1 halerz.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś sobota Bonifacego i Justyny męczenników; w niedzielę Zofji, 3 jej córek i Jana Chrz. Salle.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 58, zachód przypada o godz. 7 minut 14, długość dnia godzin 15 minut 16.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z Krosna piszą nam: Rocznicę wiekopomnej Konstytucji obchodzono uroczyście. Młodzież wieczorem dnia 2 b. m. przeciągała ze śpiewami z tlejącą pochodnią w dłoni przez ulice miasta. Poza miastem na wzgórzu wygłoszono dwie mowy patrjotyczne.

Tow. S. L. zapraszając dnia 3 b. m. na mszę św. o godz. 7 rano dało możność młodzieży uczestniczenia w nabożeństwie i wysłuchania podniosłej mowy, którą wypowiedział ks. prałat Uszarski.

Za staraniem Tow. „Zgoda“ i „Sokół“ odprawiono mszę św. w kościele OO. Franciszkanów, a wieczorem urządzono wieczorek uroczysty o nader urozmaiconym programie. Słowo wstępne wypowiedział prezes „Sokoła“ p. Z. Bocheński. Program zapełniły: deklamacja, różne utwory muzykalno wokalne wykonane przez Kółko muzyczne „Sokoła“ i chór męski. W program weszły ćwiczenia chłopców i druhów wykonane pod kierunkiem naczelnika druha A.

Tow. „Zgoda“ w najbliższym czasie daje piękną sztukę hr. Starzeńskiego „U wyłomu“. Patrjotyczna ta rzecz zapewne zwabi liczną publiczność, zwłaszcza, że połowa dochodu przypadnie T. S. L. na rzecz budującej się szkoły i kaplicy w zagrożonej wiosce Hucie Polańskiej. Pocieszającem jest, że sprawa kaplicy i szkoły w Hucie interesuje konsystorz przemyski i tutejszą Radę szkolną okręgową.

Nowy Sącz 12 maja. (Przyjazd namiestnika.) — W powrocie z Krynicy zatrzyma się tu namiestnik wraz z sekretarzem swym radcą Zaleskim. Z tej okazji odbędzie się wręczenie dyplomu obywatelstwa honorowego, uchwalonego na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 5 b. m. Do audjencji przygotowują się tutejsi pogorzelcy z zażaleniem, że jeszcze przed 14 laty wywłaszczył im magistrat z pod spalonych domów place na rozszerzenie ulic, a dotąd nie wypłacił wynagrodzenia, mimo że sądowe oszacowania już dawno przeprowadzono. Postępowi żydzi przygotowują również swoje zażalenie, że po śmierci rabina Arona Halberstama chasydzi chcą obrać rabinem chałatowca bez wykształcenia, bo nie włada ani polskim, ani niemieckim językiem i zaledwie swe imię i nazwisko umie podpisać.

Jubileusz nauczycielski z powodu 40-letniej pracy nauczycielskiej obchodzić będzie p. J. Mendyk, kierownik szkoły w Przeciszowie. Komitet wybrany dnia 17 kwietnia b. r. w Zatorze urządza uroczystość dnia 15 czerwca o godz. 9 rano.

„Sokół“ w Żywcu. Nowo wybrany Wydział Sokoła daje ciągle dowody swej żywotności. Chcąc urzeczywistnić ideę sokolą zjednania wszystkich stanów zaprosił Wydział w d. 1 maja 1904 wiejską amatorską drużynę z Łodygowic, która odegrała wcale poprawnie „Krakowiaków i górali“. Na zakończenie był obraz z żywych osób „Apoteoza Sokoła“ kompozycji ks. dziekana Miodońskiego z Łodygowic, oraz jedna z artystek amatorek oddeklamowała z zapałem wiersz ks. Miodońskiego pod tytułem „Sursum corda“. Publiczność zebrała się w liczbie przeszło 500 osób, a dochód czysty wynosi około 170 koron.

W dniu 8 maja br. odbył się wieczorek ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 maja. Po słowie wstępnem wygłoszonem przez p. Dalkiewicza nastąpiły produkcje muzyczno-deklamacyjne, poczem amatorzy odegrali z powodzeniem pastel sceniczny J. Łady „Jak liście z drzew stracone“.

Z Gnojnika piszą nam: Żona wyrobnika Małgorzata Kostrzewa powiła tu trojaczki: syna i 2 córki, matka i dzieci zdrowe.

Nowe biskupstwo. Ze sfer duchowieństwa otrzymujemy następującą informację: Tylokrotnie podnoszona potrzeba utworzenia nowego biskupstwa obrządku łacińskiego na kresach wschodniej Galicji ma być w najbliższym czasie pomyślnie załatwiona. Niebawem utworzona będzie nowa djecezja rzym. katol. w Tarnopolu lub w Stanisławowie. Biskupstwo to otrzyma dotychczasowy sufragan lwowski ks. arcybiskup Weber, sufraganem zaś we Lwowie ma zostać ks. dr. Czesław Wądolny, dziekan krakowski.

Jakkolwiek wiadomość ta pochodzi ze źródła zupełnie wiarygodnego, podajemy ją z wszelkiem zastrzeżeniem,

Zastępcą dyrektora lwowskiej filji Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu mianowany został dotychczasowy prokurzysta p. Jan Grolle,

Konsekracja kościoła. W niedzielę rano odbyła się we Lwowie konsekracja kościoła pp. Sakramentek. Ceremonji dokonał ks. arcybiskup Weber.

Wybory. Prezydjum namiestnictwa rozpisało nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie żywieckim dla grupy gmin wiejskich na d. 4 lipca, dla grupy gmin miejskich na 6 lipca, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategorji przemysłu i handlu na d. 8 lipca, dla grupy większych posiadłości na d. 11 lipca.

KRAKÓW, 14 maja.

Reorganizacja służby zdrowia w Krakowie. Na najbliższem posiedzeniu komisji sanitarnej przedstawiony zostanie projekt reorganizacji służby zdrowia w naszem mieście w ten sposób, że zamiast pomnożenia liczby lekarzy obwodowych projektuje wnioskodawca utworzenie posad okulisty miejskiego i szefa sanitarnego.

Rozprawy karne III kadencji sądów przysięgłych przy tutejszym sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 3 czerwca. Skład trybunału stanowią: przewodniczący dr Djonizy Pogorzelski wicepresydent sądu kraj. i kierownik sądu karnego; zastępcy przewodniczącego: radca sądu kraj. wyż. Stanisław Gałkowski, radcy sądu krajowego: Wilhelm Ursel, dr Alfons Małdziński, Alojzy Traunfellner, Hieronim Błoarowicz, Ferdynand Ferens, Mieczysław Turowicz, Karol Kulikowski i dr Józef Muczkowski; wotanci: radcy sądu kraj. Stanisław Mardyła, Wincenty Kulawski, dr Józef Kopff; sekretarze: Bernard Miller i Eugenjusz Kraus; adjunkci: dr Juljusz Makarewicz, dr Kazimierz Marowski, Konrad Adam Czernecki i Franciszek Trznadel.

Ruch budowlany. Oprócz planu na budowę Muzeum djecezjalnego na Wawelu budownictwu miejskiemu przedłożone zostały projekty na budowę II-piętrowego domu frontowego dla stow. „Dom rodzinny“ na Pędzichowie według projektu budow. p. Aleksandra Biborskiego i plan na budowę II-piętrowego domu frontowego p. Stanisławy Rychłowskiej przy ul. Wielopole.

Muzeum djecezjalne. Budownictwu miejskiemu przedłożony został do zatwierdzenia plan przebudowy dwóch domów wikarjuszów przy katedrze na Wawelu, na Muzeum djecezjalne. Nowy budynek w stylu renesansowym projektował budowniczy, p. Piotr Kozłowski.

Dokładną mapę terenu wojny otrzymają jutro nasi prenumeratorzy.

Nabożeństwo. Jutro w kościele OO. Paulinów na Skałce kończy się oktawa uroczystości odpustowych ku czci św. Stanisława.

O godz. 9 rano z katedry na Wawelu wyruszy uroczysta procesja, celebrowana przez J. Em. ks. kardynała Puzynę przy udziale całej kapituły, duchowieństwa i bractw kościelnych.

Następnie odprawioną zostanie suma, a wśród niej kazania, jedno w kościele, a drugie zewnątrz kościoła.

Ojciec Anioł z zakonu OO. Kapucynów w Krakowie, kapelan tutejszego „Sokoła“, został przeniesiony do klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie, dokąd odjeżdża dzisiaj, t. j. w sobotę o godz. 11 przed południem.

Ze Rzymu. We czwartek ubiegły wróciła do Krakowa pielgrzymka polska ze Rzymu wraz ze swoimi przewodnikami: arcybiskupem ks. Bilczewskim i ks. Mazankiem. Wielu z pielgrzymów nie krakowskich, przez cały dzień we czwartek pozostało w Krakowie, zwiedzając tutejsze kościoły i zabytki pamiątkowe.

Malwersacje kolejowe. Dnia 7 b. m. zarząd kolei północnej oddał sprawę malwersacji kasy pakunkowej na tutejszym dworcu kolejowym, o której w swoim czasie donieśliśmy, prokuratorji państwa w Krakowie.

Nowy budowniczy. W Namiestnictwie we Lwowie złożył dnia 7 maja b. r. egzamin na budowniczego p. Jan Orłowski z Krakowa.

Wydział klubu prawników zawiadamia, że w sobotę 14-go maja 1904 odbędzie się w lokalu klubu męskie zebranie towarzyskie. O godz. 8 wieczorem odbędzie się w razie zgłoszenia się 25-go uczestników wspólna kolacja. Wkładka 2 k. 50 h.

Kawiarnią Grottgerowską nazwał członek Rady miejskiej Drobner swój zakład przy Placu Szczepańskim. Żydowski przedsiębiorca sądzi, że nazwa genjalnego artysty będzie przynętą dla chrześcijańskiej publiczności. Sądzimy jednak, że skutek będzie przeciwny, a ogół dojrzy tylko profanację wielkiego imienia twórcy „Lituanji“...

Otwarcie Oddziału wioślarskiego „Sokoła“, odbędzie się w niedzielę 15-go b. m. o godz. 3-ciej po południu.

Na walnem zgromadzeniu tegoż Oddziału naczelnikiem Oddziału wybrano ponownie p. Rudnickiego, zastępcą p. M. Fischera, sekretarzem p. E. Dültza, gospodarzem p. T. Łopuszańskiego, gosp. administr. p. J. Benko. Do komitetu wybrano pp. Jakescha E., Kalinowskiego Wł., Lipczyńskiego J., dra Nowickiego J. i Tieslera Fr.

Zgłoszenie o przyjęcie na członków Oddziału przyjmuje naczelnik pan Józef Rudnicki, Rynek, linja A—B, lub sekretarz pan Eugenjusz Dültz, Basztowa l. 9.

Między adwokatami. W piątek przed sekretarzem sądowym p. Rybarskim w tutejszym sądzie powiatowym karnym przy drzwiach zamkniętych toczyła się rozprawa, w której adwokat dr Heski (żyd), oskarżał mecenasa dra Ludwika Szalaya o przekroczenie obrazy czci, popełnionej podczas rozprawy kolejowej, kiedy to dr Szalay ostro zgromił dra Heskiego.

Sąd uznał winnym dra Szalaya i skazał go na dwa dni aresztu, zamienione na 80 koron grzywny.

Dr Szalay wniósł odwołanie przeciw wyrokowi.

Festyn akademicki urządza Czytelnia akad. im. Ad. Mickiewicza, w sobotę dnia 14 maja o godzinie 3 pop. w parku dra Jordana. Program nader urozmaicony. Przygrywać będzie podczas festynu muzyka „Harmonja“. W razie niepogody, festyn odbędzie się w sobotę, dnia 21 maja. Dochód przeznaczony częścią na sprowadzenie zwłok Jul. Słowackiego, częścią na sanatorjum akad. w Zakopanem.

Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem zmarł nagle na udar sercowy Hirsch Landau, radca miejski i wiceprezydent zboru żydowskiego w Krakowie.

Iluminacja Rynku. Wczoraj wieczorem między godziną 9 a 10, z powodu zepsucia się osi u wozu tramwajowego Nr 20, podczas przedsięwziętej naprawy, zjechało się ze wszech stron kilkanaście wozów tramwajowych i naraz powstała improwizowana iluminacja elektryczna Rynku tuż pod kościołem Marjackim. — Przypatrywało się jej wiele osób, zwabionych wypadkiem.

Popularna „Gondoliera“ St. Bursy, śpiewana w „Kupcu Weneckim“, wyszła z druku w układzie do śpiewu z towarzyszeniem na fortepian lub cytrę, przez G. Senowskiego. Jest do nabycia w księgarni A. Piwarskiego i Sp.

Wieczór humorystyczno-wokalny, w którym wezmą udział pp. Kajetan Kopczyński, baryton scen warszawskich i poznańskiej i Kazimierz Limen, art. dram. sceny poznańskiej, odbędzie się dziś, t. j. w sobotę, dnia 14 b. m. w teatrze ludowym.

W program wchodzą nasze pieśni, które odśpiewa p. Kopczyński i humorystyczne monologi Limena.

Wybory gminne w Czarnej Wsi odbędą się 16 maja. Z tego powodu — jak nam stamtąd donoszą — rozwinęła się ożywiona agitacja wyborcza. Niektórzy kandydaci utworzyli cichy komitet przedwyborczy, którego jedynym celem ma być przeprowadzenie ich wyboru. Chodzą tu słuchy, że im na tym wyborze bardzo zależy, gdyż widocznie mandat radziecki przynosi jakieś korzyści... Zupełnie jak w Krakowie...

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 14 maja b. r. o godzinie 6 wieczór w Coll. novum. Porządek dzienny: 1. Porządek dzienny tegorocznego walnego zgromadzenia. 2. Wnioski członków.

Nagły zgon. We czwartek, dnia 12 bm. zmarła w domu przy ul. Długiej l. 34, Bronisława Frye, żona wyrobnika. Ponieważ domownicy tego domu, w którym zmarła mieszkała twierdzą, jakoby nieboszczka, zmarła skutkiem pobicja przez męża, przeto zwłoki jej odesłano do zakładu medycyny sądowej.

„Przyjaźń“ kat. Towarz. rękodzielnicze urządza w niedzielę, dnia 15 bm. na zakończenie sezonu, ostatnią zabawę taneczną.

Początek o godz. wpół do 8-ej wieczorem.

Sport. „Kioto“, czteroletni ogier p. Ignacego Zangena, jeżdżony przez młodego Zangena, zdobył w Preszburgu cesarską nagrodę honorową i 10.000 k. w biegu „Steeple Chase Preszburga“ „Kioto“ pobił 4 letniego og. „Badoncza“ o 25 długości.

Utrapieni. Mieszkańcy ulicy Czarnowiejskiej, żalą się na brak opieki ze strony władzy bezpieczeństwa publicznego. Okoliczna gawiedź uliczna, różni rzezimieszkowie nie tylko wyprawiają dzikie krzyki tak w dzień, jak w nocy, ale niepokoją przechodniów, których zuchwale napastują, a nawet aż do bram i sieni domów się zapędzają.

Może dyrekcja policji uwzględni przykre stosunki tej dzielnicy Wielkiego Krakowa i wzmocni tam straż bezpieczeństwa.

Na cele Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 złożyli: Karol Nycz 3 kor., Urzędnicy budown. miejsk. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Olgi Wdowiszewskiej 20 kor., Dr. Edward Fischer jako nieprzyjęte od pp. A. z Dębnik 40 kor., Adam Bełcikowski zamiast wieńca na trumnę ś. p. M. Pawlikowskiego 5 kor., Apolonjusz Sanicki 4 kor., zamiast udziału w balu z Krzeszowic 9 kor., Urzędnicy kolei resztę od wieńca na trumnę ś. p. Kozłowskiego 15 kor., Wydział Rady pow. w Jarosławiu 20 kor., Budownictwo m. resztę od wieńca na trumnę ś. p. K. Knausa 23 kor., Wydział Rady pow. w Wieliczce 20 kor., Dr. G. Zaremba 15 kor., Młodzież gimn. resztę od wieńca na trumnę kolegi ś. p. Bobrzyńskiego 13 kor., Spółka kredytowa czł. Tow. Wzaj. ubezp. 150 kor., Wydział Rady powiatowej w Bohorodczanach 10 kor., Wydział Rady pow. w Jaworznie 20 kor., Wydz. Rady pow. w Limanowej 10 kor., Lucjan Wilkoszewski część dochodu z pikniku 29 kor. 50 hal., Marja Niewiarowska zebrane na święconem w Krośnie 10 kor. 10 hal., Wydział krajowy 2000 k., Towarzystwo Zaliczkowe w Bochni 20 kor., Józef hr. Męciński 100 kor.

Wszystkim Szan. Ofiarodawcom Wydział składa najserdeczniejsze podziękowanie.

W Resursie Urzędniczej odbędzie się dzisiaj zebranie towarzyskie, które rozpocznie komedyjka w jednym akcie H. Meilhac'a i L. Halevy'ego p. t. „Pomyłka pana Lambineta“, zakończą zaś tańce przy muzyce wojskowej 56 pułku. Wstęp dla członków i ich rodzin 50 hal.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Z placu boju.

Petersburg 13-go maja. Jenerał Churkiewicz przysłał obszerne sprawozdanie o rozmaitych potyczkach nad rzeką Jalu i koło Pitsewo.

Japończycy zajęli według tego sprawozdania stanowisko 8 km. na północ od Takuszan. Według doniesień 10000 Japończyków z ciężkiemi działami wyruszyło do Sinjan.

Jenerał Pflug donosi, że dnia 10 i 11 maja doniesiono o wymaszerowaniu z Fengwangczeng dywizji japońskiej do Hajczeng. Inna dywizja japońska z 40 działami i 1500 żołnierzami i konnicą znajduje się w drodze do Fengwangczeng.

Liczbę ogólną Japończyków, którzy wylądowali koło Pitsewo, obliczają na 20.000 ludzi.

D. 10 b. m. japońskie wojska oddaliły się od linji kolejowej. Żołnierze 4 p. kolejowego przywrócili połączenie kolejowe (gdzie?) pod kierownictwem pułkownika Spiridonowa.

Zmiany w admiralicji.

Petersburg 13 maja. Szef akademji marynarki i dyrektor korpusu kadetów marynarki, wiceadmirał Czuknin został zamianowany komendantem floty Czarnego Morza. Szefem akademji marynarki i dyrektorem korpusu kadetów marynarki mianowany gubernator Archangielska Rimskij-Korsakow.

Ruchy wojsk japońskich.

Petersburg 13 maja. Korespondent ros. ajen. tel. donosi z Mugdenu pod datą wczorajszą. Według nadeszłych tu wiadomości d. 9 b. m. japońskie wojsko w sile 4—5 kompanij zbliżyło się napowrót do koleji na północ od Palantian. Przyszło do starcia, w którem zginęło czterech ludzi z naszej strony. Około 10.000 Japończyków z 50 działami znajduje się około Saliczaj-pudże. Inny znaczny oddział nieprzyjacielski maszeruje wzdłuż Tajanghe w kierunku północno zachodnim. Japończycy budują w Pitsewo fortyfikacje. Oddział japoński maszeruje ku Tajnju. Nasza konnica obserwuje nieprzyjaciela.

Dalny zburzony.

Londyn 13 maja. Korespondet prywatny B. Reutera donosi z Petersburga o obiegającej także pogłosce, że admirał Aleksiejew doniósł telegraficznie carowi, iż Rosjanie **wysadzili w powietrze doki i urządzenia portowe w Dalnym**, aby Japończykom utrudnić wylądowanie. Dalsze telegramy donoszą, że **cały port w Dalnym został zniszczony.**

Pożyczka japońska.

Nowy Jork 13 maja. Zgłoszenia subskrybujące pożyczkę japońską przewyższyły znacznie kwotę, jaka ma być subskrybowaną. Subskrybcja mimo to jest jeszcze do dnia 13-go b. m. otwartą.

Pożyczka rosyjska.

Petersburg 13 maja. „Prawitelswiennyj Wiestnik„ ogłasza ukaz w sprawie emisji krótkoterminowej 50 proc. pożyczki zagranicznej we wysokości nominalnej do 300 miljonów rubli czyli 800 miljonów franków, pod nazwą „5 proc. obligacje dłużne kasy państwowej z r. 1904“. Realizacja nastąpuje za pośrednictwem „Banque de Paris“, „Credit Lyonais“ i dom bankowy Hottinger i Sp. w Paryżu. — Wydane będą listy dłużne brzmiące na nazwisko właściciela, po 187 i pół rs. t. j. 500 fr., i po 1875 rs. tj. po 5000 fr. Amortyzacja ma nastąpić do d. 14 maja 1909.

Jeńcy.

Petersburg 13 maja. (Tel. wł.) Według twierdzenia „Now. Wremja“, która się domaga wymiany jeńców, Rosjanie mają w niewoli 1500 żołnierzy i oficerów japońskich.

Depesze nocne.

Flota japońska.

Seul 14 maja. (B. Reutera). Japończycy za podstawę operacyj floty obrali Port Łazarew i u wejścia do portu założyli miny. **Rosyjska eskadra we Władywostoku jest zamknięta**, a w pobliżu portu czuwają bezustannie okręty wywiadowcze.

Londyn 14 maja. Biuro Reutera donosi z Tokio z wczoraj: Podczas usuwania min w zatoce Kerr na północ od Ta-lien-wan zatonęła japońska łódź torpedowa. Siedmiu żołnierzy znalazło przy tem śmierć, siedmiu jest rannych. Jest to pierwszy statek wojenny, stracony przez Japonję od początku wojny.

Operacje w Mandżurji.

Petersburg 14 maja. (Oficjalnie). Z brzaskiem dnia 11 maja Japończycy rozpoczęli marsz z Fengwang-czeng główną drogą w kierunku Liao jang. Straż przednia, w sile 1 pułku piechoty z 4 działami i 1 pułku kawalerji, poruszyła się w kierunku Seliu-dżan. W Seliu-dżan znajdował się pluton kozaków. Wąwóz Czan-sian-sin obsadziły dwie sotnie kozaków. Dwie japońskie kompanje maszerowały w kierunku Czan-sian sin, a jedna kompanja w kierunku Seliudżan i obeszły nasze prawe skrzydło. Kozacy pozostali w Czan-sian-sin, aż nieprzyjacielscy strzelcy wtargnęli do wąwozu i zagrozili naszemu prawemu skrzydłu. Tu zatrzymali nieprzyjaciela ogniem, poczem cofnęli się do wąwozu Wa-fun tun, a potem do wąwozu w pobliżu miejscowości Thunynca i tam zajęli pozycję. W walkach tych zginęło 2 kozaków, a komendant sotni, Wahl, jest ranny.

Dnia 10 b. m. opróżnił nieprzyjaciel Kuandżanzan i kozacy obsadzili go. Przy rekognoskowaniu stwierdzono, że nie ma wojsk japońskich w dolinie rzeki Czan-ho w odległości 50 klm. na południowy zachód od Sai-ma-tsi. Dnia 9 i 10 odkryto nieprzyjacielskie biwaki w dolinie rzeki Uncianito koło miejscowości Tai-iutsi w odległości 25 klm. od Sin-yan i w Secekoye.

Dnia 10 pomaszerowali Japończycy w sile 10.000 ludzi z 50—80, przeważnie górskiemi działami z Sa-li-cai w kierunku Tin-yen.

Seul 14 maja. Japońska armja, licząca 70.000 ludzi opuściła dn. 4 b. m. Czinampo na 83 okrętach trasportowych. Tylko jedna dywizja wylądowała na półwyspie Liao-tung, reszta w Taku-szan.

Petersburg 14 maja. Korespondent rosyjskiej ajenji telegraficznej donosi z Mukdenu z wczoraj: Według nadeszłych tu wiadomości, Japończycy ponownie zajęli stację Pu-lau-tien, wskutek czego połączenie z Portem Artura znowu przerwane.

Z bitew nad Jalu.

Petersburg 14 maja. (Tel. wł.). Dziennik „Ruskij Inwalid“, organ ministerstwa wojny, podaje, że pułki strzelców Nr. 11 i 12, które się tak odznaczyły w bitwie nad Jalu, rekrutowały się w okręgu kijowskim i wyszły ze szkoły jenerała Dragomirowa. Dragomirow przy wykształceniu żołnierza kładł główną wagę na umiejętność używania bagnetu i właśnie dzięki temu systemowi walka na bagnety, którą stoczyli, wypadła tak świetnie i pozwoliła im przedrzeć się przez nieprzyjaciół.

Wiedeń 14 maja. (Tel. wł.). „Neue Freie Presse“ otrzymała depeszę z Petersburga, zaprzeczającą doniesienie jen. Kurokiego, jakoby wielka liczba żołnierzy rosyjskich poddała się Japończykom dobrowolnie podczas bitew nad Jalu i w lasach pod Fengwangczeng.

Natomiast prawdą jest, że w ręce Japończyków wpadło wielu żołnierzy rosyjskich rannionych, których z placu boju nie można już było zabrać; rannych oficerów uniesiono. Depesza podaje dalej, że Rosjanie zabrali wtedy do niewoli wielu japońskich oficerów gwardji.

Zburzenie Dalnego.

Londyn 14 maja. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ uważa wiadomość o zburzeniu Dalnego za wiarogodną. Dalne miało bowiem bardzo dobre urządzenia dla wylądowania ciężkich dział i Rosjanie, wysadzając je w powietrze, ponieśli wprawdzie straty kilkunastu miljonów rubli, jednakże postąpili rozsądnie, nie oddając urządzonego portu w ręce Japończyków.

Rosja i Anglja.

Petersburg 14 maja. (Tel. wł.) „New. Wremja“ w artykule, poświęconym polityce, zarzuca Anglji, że łamie ona neutralność na rzecz Japonji i jest jej sprzymierzeńcem. Rosja zdaje sobie jasno sprawę z tego postępowania.

TELEGRAMY.

Podróż namiestnika.

Lwów 14 maja. Z Nowego Sącza donoszą do „Dnia“, że wczoraj o godz. 6 rano przybył tam namiestnik hr. Potocki i zatrzymał się pół godziny na dworcu, aż do odejścia pociągu do Muszyny. W podróży towarzyszy namiestnikowi szef biura prezydjalnego, Zaleski. Na dworcu oczekiwali namiestnika burmistrz dr Barbacki i starosta Jarosz. Z powrotem z Krynicy namiestnik ma wstąpić do Nowego Sącza, gdzie w sali Rady miasta zostanie mu wręczony nadany przez Radę m. dnia 5 b. m. dyplom obywatelstwa honorowego.

Zmiany w dyrekcji koleji państwowej.

Lwów 14 maja. W okręgu dyrekcji koleji krak. przeniesieni zostali ze względów służbowych: Adjunkci: Karol Possinger z Nowego Sącza do Rzeszowa i Stanisław Wachulski z Podgórza do Żywca; asystenci Rudolf Staniowski z Sędziszowa do Tarnowa; aspiranci Henryk Słoniowski z Zagórzan do Skawiny, Andrzej Makary z Brzeźnicy do Zagórzan i Zygmunt Rutkowski z Sanoka do Grybowa, oraz manipulantka Z. Leśniakowska z Bochni do Żywca.

Na własne żądanie zostali przeniesieni: komisarz budown.: Kazimierz Ciechanowski z oddz. V go do oddz III w Krakowie; asystenci Leon Krzeczowski z Tarnowa do Rzeszowa, Mieczysław Döning z Stróż do Rzeszowa i Edmund Bataśiński z Grybowa do Stróż, oraz manipulantka Paulina Hohorowska z Żywca do dyrekcj oddz. V-go w Krakowie.

Dr Stanisław Nawrat w Skawinie uwolniony został od obowiązków lekarza kolejowego.

Ks. biskup Chomiszyn.

Lwów 14 maja. „Ruslan“ donosi, że ks. biskup Homiszyn uda się tymi dniami do Wiednia celem złożenia przysięgi, a następnie pojedzie na Podole. Intronizacja w Stanisławowie została odłożoną na czas późniejszy.

Skutki uderzenia piorunu.

Lwów 14 maja. (Tel. pryw.). Z Buczacza donoszą do „Słowa Polskiego“, że we wsi Żyznomierzu uderzył onegdaj piorun w stajnię, która zgorzała doszczętnie. Piorun zabił włościanina i dwoje dzieci, którzy właśnie się w stajni znajdowali.

Zawalenie się łaźni.

Lwów 14 maja. Z Tarnowa donoszą do „Wieku Now.“, że w tych dniach zawaliła się tam łaźnia żydowska, przyczem jednak nie było wypadku w ludziach.

Kontyngent wódczany.

Wiedeń 14 maja. (Tel. wł.). W dniu 17 maja b. r. rozpocznie się w Wiedniu w ministerstwie skarbu ankieta celem obrad nad rozdziałem kontyngentu wódczanego.

W ankiecie tej weźmie udział około 20 zastępców gorzelń rolniczych i przemysłowych.

Z Galicji zaprosiło ministerstwo skarbu jako stałych doradców w podobnych sprawach pp.: JE. Dawida Abrahamowicza, Czecza z Bierzanowa i Fromla z Dublan, zaś na przedstawienie ministerstwa rolnictwa, ze zachodniej Galicji pp.: Łuszczkiewicza z Fryderykowiec wielkich i Żeleńskiego z Grodkowic, a z wschodniej Galicji pp.: Włodzimierza Gniewosza z Potoka złotego i hr. Stanisława Stadnickiego z Radochoniec. Należy mieć nadzieję, że wybrani delegaci godnie zastępywać będą interesy tak ważnej gałęzi naszego przemysłu rolniczego.

Sejm węgierski.

Budapeszt 13 maja. Br. Podmanicky, prezydent stronnictwa liberalnego, motywuje wniosek, jaki postanowili wnieść przewodniczący wszystkich stronnictw, o wyrażenie królowi podziękowania za pismo odręczne, zapowiadające sprowadzenie zwłok Rakoczego. Izba wśród okrzyków: „niech żyje król“ — zezwala na postawienie tego wniosku na pierwszym punkcie porządku dziennego. Wniosek przyjęto wśród ponownych okrzyków, po przemówieniu pos. Thalego, który przemawiał imieniem stronnictwa Kossutha. — Prezydent proponuje, aby protokół zaraz autentyfikowano, aby mogła go jeszcze załatwić Izba magnatów, która się zbiera o godz. 2 giej.

Pozostałe jeszcze paragrafy ustawy o położeniu u płac notarjuszy gminnych przyjęto w drugiem czytaniu. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia trzecie czytanie tej ustawy.

Na wniosek hr. Tiszy zbierze się po jutrzejszem posiedzeniu komisja skarbowa celem załatwienia przedłożenia inwestycyjnego, tak, aby Izba w poniedziałek mogła obradować nad niem.

Budapeszt 14 maja. Izba magnatów jednomyślnie uchwaliła przyjęte przez Izbę posłów podziękowanie dla monarchy za postanowienie sprowadzenia zwłok Rakoczego.

Delegacje.

Budapeszt 13 maja. Pierwsze posiedzenie austrjackich delegacji odbędzie się jutro w sobotę o godz 4 po południu.

Budapeszt 14 maja. Członkowie węgierskiej delegacji odbyli wczoraj popołudniu przedwstępną konferencję. Dziś o godz. 6 popołudniu odbędzie się konstytuujące posiedzenie delegacji węgierskiej. W niedzielę o godzinie 1 udadzą

się członkowie; delegacji na posłuchanie u monarchy.

Wiedeń 14 maja. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że podawane poprzednio informacje, jakoby ministerstwo wojny nie żądało od delegacji wielkich kredytów na cele wojskowe, były mylne. Owszem, ministerstwo wojny zażąda na cele armji i marynarki kredytu, dochodzącego do wysokości 140 miljonów koron.

„N. Fr. Presse“ wyraża powątpiewanie, czy ministerstwo skarbu, a zwłaszcza austrjacki min. skarbu, który stoi wobec jawnego deficytu, będzie mógł podołać takiemu żądaniu.

Zdaje się jednak, że wiadomość podana przez „N. Fr. Presse“ jest tylko chęcią zakłócenia obrad delegacyjnych, gdyż pewni politycy zazdroszczą hr. Gołuchowskiemu, że w delegacjach panuje zgoda i harmonja.

Powstanie Hererów.

Berlin 14 maja. „Nordd. Allg. Ztg“ dowiaduje się, że w przesłanym przez gubernatora Leutweina telegramie tenże zaprzecza, jakoby komukolwiek oświadczył, że powróci do Niemiec. Nie zawiedzie on pokładanego w nim zaufania i pozostanie w Afryce, gdzie działać będzie wspólnie z jenerałem Trotha.

Z armji francuskiej.

Paryż 14 maja. Jenerał Jeannerod, komendant armji został przeniesiony w stan rozporządzalności. Pułkownik Valabregue został zamianowany szefem kancelarji ministra wojny Andrégo. Dymisję pułkownika Marchanda przyjęto.

Paryż 14 maja. Jeannerod został dlatego przeniesiony w stan rozporządzalności, ponieważ w rozkazie dziennym wyraził podziękowanie i sympatję wydalonym ze szpitala wojskowego w Lille zakonnicom, które zostały wydalone na skutek rozporządzenia ministra wojny.

Paryż 14 maja. (Ajencja Havasa). Minister wojny André zawiadomił na Radzie gabinetowej, że ofiarował pułkownikowi Marchandowi stanowisko komendanta stojącego w Tonkinie pułku inżynierji, Marchand jednak nie przyjął nominacji wobec czego Rada gabinetowa była zdania, że należy dymisję jego przyjąć.

Watykan i Francja.

Paryż 14 maja. Z Rzymu donoszą: Ambasador francuski Nizard wręczył sekretarzowi stanu kardynałowi Merry del Val notę, w której rząd francuski oświadcza, że protest Stolicy apostolskiej przeciw podróży Loubeta uważa za nie były i nie uznaje go. Przyjęcie tej noty rządu francuskiego nie dało powodu do żadnych zajść i sprawa na razie jest załatwioną.

Rzym 14 maja. „Osservatore Rom.“ zaprzecza stanowczo wiadomości, jakoby Ojciec św. wystosował pismo do Loubeta i oświadcza, że interwiew redaktora paryskiego „Journal“ z sekretarzem stanu kardynałem Merry del Val nie jest wiernie powtórzony. Dalej zaprzecza pogłosce, jakoby Rosja i Anglja odradziły protest Ojca św. przeciw wizycie Loubeta w Rzymie.

Afera Nasi'ego.

Rzym 14 maja. W sprawie byłego ministra Nasi'ego wczoraj rano w ministerstwie robót publicznych, aresztowano szefa sekcji Consiglio, byłego szefa kancelaryjnego pod Nasim.

Cmentarz w Feneck.

Strassburg 14 maja. Biskup Bengler z Metzu zawiadomił cesarza Wilhelma pisemnie, że cofnął interdykt, którym obłożył cmentarz w miejscowości Feneck za pogrzebanie tamże protestanta. Kwestja ta swego czasu wywołała wielkie wrażenie.

Gospodarka rosyjska w Finlandji.

Kopenhaga 14-go maja. Biuro Ritzana donosi z Helsingfors: Rosyjski minister spraw wewnętrznych jako kanclerz tutejszego uniwersytetu relegował osiemdziesięciu kilku studentów na pół roku za to, że w r. 1903 nie wypełnili obowiązków wojskowych.

Chińczycy w kolonjach angielskich.

Londyn 14 maja. Umowa z rządem chińskim w sprawie sprowadzenia do Transwaalu robotników chińskich została wczoraj popoł. podpisaną przez sekretarza stanu spraw zagranicznych Landsdowne i przez posła chińskiego.

Londyn 14 maja. B. Reutera donosi, że umowa z Chinami w sprawie robotników chińskich reguluje tę kwestję w ogóle, dla wszystkich angielskich posiadłości.

Serbja i Bułgarja.

Belgrad 14 maja. Król Piotr odjeżdża dziś rano do Niżu, gdzie o godz. 11 przed południem zjedzie się z księciem Ferdynandem bułgarskim. Królowi towarzyszyć będzie prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych.

Sofja 14 maja. Bułgarski ajent dyplomatyczny w Belgradzie przybył tu wczoraj i po oddaniu dwóch listów ks. Ferdynandowi, powrócił do Belgradu. Otrzymał on wysoki order.

Strejk marynarzy.

Marsylja 14 maja. Rezerwiści marynarki godzą się na wszystkie żądania oficerów marynarki handlowej, wobec czego prawdopodobnie w poniedziałek strejk będzie zakończony.

Kolej: Lwów-Podhajce.

Lwów 13 maja. (Tel. pryw.) W gmachu namiestnictwa, rozpoczęła się dzisiaj przed południem rewizja trasy pierwszych pięciu kilometrów koleji Lwów-Podhajce, pod kierownictwem radcy namiestnictwa dra Ustyanowskiego, przy współudziale zastępców ministerstwa kolejowego, wojny i starostwa lwowskiego. W rewizji trasy biorą nadto udział zastępcy Wydziału krajowego, dyrekcji kolejowej we Lwowie i Stanisławowie, lwowskiej i Izby handlowej i przemysłowej, gm. miasta Lwowa, gmin i obszarów dworskich koło Lwowa położonych, wydziału powiatowego i kierownictwa budowy koleji. Popołudniu wyjeżdżają członkowie komisji celem obejrzenia trasy.

Fałszywe pogłoski.

Wiedeń 13 maja. „Fremdenblatt“ upoważnionym jest do stwierdzenia, że wiadomość o zamierzonej dymisji austro-węg. ambasadora br. Calice ze stanowiska w Konstantynopolu jest pozbawioną podstawy.

Węgrzy dziękują.

Budapeszt 13 maja. Deputacja Rady miejskiej była dzisiaj pod przewodnictwem burmistrza Markusa u cesarza, aby mu podziękować za pozwolenie sprowadzenia zwłok Rakoczego do Węgier. Na przemówienie burmistrza Markusa odpowiedział cesarz, dziękując za wyrazy hołdu i oświadczył, że z przyjemnością spełnia to dawne życzenie narodu węgierskiego, którego cnoty wysoko ceni i którym ufa. Zawsze było jego gorącem życzeniem utrzymanie zgody i urzeczywistnienie wszystkiego tego, co się może przyczynić do dobra i sławy narodu węgierskiego.

Przemówienie monarchy przyjęto okrzykami „Eljen“.

Wypadek z balonem.

Paryż 13 maja. Przy próbie wydobycia aeronauty z zawikłanego między kominy balonu na Place de la Bastille, nastąpiła eksplozja gazów w balonie, od czego zajął się dom i 19 ludzi odniosło okaleczenia.

Wiedeń 13 maja. Poseł do Rady państwa i na Sejm czeski Supuk zmarł w Sebenico.

Wiedeń 13 maja. Dzienniki donoszą z Leoben, że kantorzysta Franciszek Hammer spadł wczoraj w górach koło Trofaiach i zmarł w drodze do szpitala. 13-letni student Weissnik spadł przy zbieraniu kwiatów z Freisingerwand i zabił się na miejscu.

Waszyngton 13 maja. Na prośbę Rosjan, poczta amerykańska dla Rosji wysełaną będzie przez Europę, a nie koleją syberyjską.

Lipsk 14 maja. Redaktor „Leipz. Volks-Ztg“ został skazany na miesiąc więzienia z powodu publicznej obrazy niemieckiego korpusu oficerskiego.

Berlin 14 maja. Reichstag załatwił w 3 czytaniu budżet państwa.

Aden 14 maja. Tut. port uznano za zadżumiony.

Paryż 14 maja. O stanie zdrowia Waldeck-Rousseau donoszą, że ubiegłej nocy nastąpił ponowny silny krwotok i osłabienie wzmogło się. Obecnie nastąpić miało polepszenie.

Ceny targowe z dnia 13 maja.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica biała od 18·10 do 18·50 kor., pszenica czerwona i żółta od 17·80 do 18·40 kor., pszenica węgierska od 18·20 do 18·40, żyto krajowe 13·60 do 14·—, żyto węgierskie od 15·— do 15·20. jęczmień na krupy od 12·80 do 13·40, owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·90, groch od 14·50 do 24·—, tatarka od 14·— do 15·40, proso od 10·50 do 12·—, fasola od 18·60 do 26·—, jagły od 22·— do 28·—, siano od 5·60 do 6·80, słoma od 4·40 do 4·80, koniczyna od 8·40 do 8·80, ziemniaki za hektolitr 4·— do 4·80, jaja za kopę od 2·40 do 2·80, masło za kilogram od 2·— do 2·40, masło za garniec od 7·30 do 8·70 spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 190·—, Okowita na 75° od —·— do 150·—. Kukurydza za 100 klgr. od 13·— do 26·— Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od 11·— do 11·50. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·— Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 13-go maja. — (Giełda pop.). — Godzina 2·— Marki 117·35 Renta majowa 99·50, Węg. renta koronowa 97·35, Akcje austr. zakładu kredyt. 667·—, Akcje węg. 751·50, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Uniobanku 515·— Akcje Länderbanku 424·25, Akcje kolei państ. 636·25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 457·—, Akcje tytoniowe 336·—, Akcje Alpiny 408·— Losy tureckie 129·—, Rubl. e 253·—.

Cukier (spok.) 21·10, — spirytus (osłabiony) 46·60, nafta niezmieniona.

Berlin 13-go maja. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 185·75.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	116	80	117	30
Franki papierowe	95	10	95	60
20-to frankówki w złocie .	19	02	19	12
4½% Listy zast. Banku hip.	102	—	103	—
4% „ „ „ „	98	75	99	75
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	99	—	—	—
4% „ „ „ „ „ 41-let.	99	25	—	—
4% „ „ „ „ „ 56-let.	99	—	100	—
Losy miasta Krakowa . . .	78	—	82	—
4²/₁₀% wspólna renta papier.	99	75	100	25
4²/₁₀% „ renta srebrna	99	50	100	—
4% renta koron. austrjacka .	99	50	100	—
4% renta austrjacka w złocie	119	—	119	50

2 zdolne prasowaczki

potrzebne są zaraz do pralni ulica św. Krzyża 12. 2028

Bez kapitału

bez znajomości fachowych każdy może otrzymać następstwo korzystne. Artykuł wszędzie i łatwo można sprzedawać Szczegóły bezpłatnie. Zgłoszenia pod „korzystne" do Administracyi Głosu Narodu. 1965 5 12

Pokój

lub dwa pokoje frontowe, słoneczne, umeblowane dla Pań, każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Siennej L. 12, I sze piętro. 1998 3 3

Pomieszkania do wynajęcia

w oficynie dworu Bieżanów stacya Bieżanów są zaraz dwa suche pomieszkania do wynajęcia I piętro. 2003 3 5

Do większego domu handlowego

potrzebną jest

Buchalterka

mogąca również prowadzić samodzielnie korespondencyę w językach polskim i w niemieckim. — Zaznacza się, uwzględnione będą oferty li tylko tych kandydatek, które wykazać się mogą kilkoletnią praktyką. — Oferty prasza się przesyłać do adm. dziennika pod „Wolna posada". 2021 2 3

Najlepsze pokojowe pachnidło



Do nabycia w większych składach perfumeryj. 1782

Codziennie cięte, świeże

SZPARAGI

w paczkach pocztowych po 5 kg brutto wysyła opłatnie za poprzedniem po 6 kor. 50 h. za paczkę. **Zarząd dóbr Mielec.** 2006 3 3

Nieszczęśliwa rodzina!

...wie z głodu ginąca, ojciec od kilku ...astu lat obłożnie chory a matka ...nież będąc chorą, nie może zaprabiać na pierwsze potrzeby życia ...by raczył z tym nieszczęśliwym i ich ...kom w ołającym o kawałek chleba ...ść z pomocą, raczy ofiarę swoją ...yć w Administracyi „Głosu Narodu" pod znakiem: „Dla nieszczęśliwej rodziny K.". 1442 4 0

PANNA

inteligentna, młoda, uzdolniona w krawiecczyźnie i kroju, poszukuje umieszczenia jako panna służąca lub bona. Przyjmie także chętnie zajęcie w handlu. Zgłoszenia do 20 bm. pod „A. Z." post. rest. Kraków. 2022 2 3

MYDŁO SCHICHTA

„JELEŃ" MARKA OCHRONNA: „KLUCZ"

Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze mydło. Wolne od wszelkich szkodliwych domieszek.

Wszędzie do nabycia.

Przy zakupnie powinno się szczególniej uważać, aby każdy kawałek nazwiskiem „Schicht" i powyższą marką ochronną był zaopatrzony. 985

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albotez przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

HUBERTA ULRICHA WINO ZIOŁOWE.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych, przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami**, które przy chronicznych, (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność**, jakotéż **zatrzymanie się krwi** w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit, (**doliny hemoroidalne**) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając **apetytu**, wśród **nerwowego rozstroju i zadumy**, jakoteż wśród **częstego bólu głowy, bezsennych nocy**, często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, **uspokaja** rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania podziękowania.

Wino ziołowego można dostać we flaszkach po 3 kor. i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach: w Krakowie, Podgórze. Zwierzyniec, Liszki, Niepołomice, Wieliczka, Krzeszowice, Skala, Słomniki, Proszowice, Bochnia, Wiśnicz, Dobczyce, Myślenice, Wadowice, Zator, Chrzanów, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Działoszyce, Koszyce, Brzesko, Limanowa, Mszana dolna, Maków, Sucha, Andrychów, Kenty, Oświęcim, Jaworzno, Granica. Sławków Ząbkowice, Pilica, Kromołów, Wodzisław, Pińczów, Busk, Wiślica, Nowy Korczyn, Dąbrowa, Tarnów, Tuchów, Ciężkowice, Grybów, Nowy Sącz, Stary Sącz, Jordanów, Zabłocie, Żywiec, Lipnik Dziedzice, Pless, Neuberun, Altberun, Brzezinka, Mysłowice, Siemianowice, Sosnowice, Huta Laury, Ober Heiduk, Będzin, Siewierz, Włodowice, Żarki, Szczekociny, Jędrzejów, Chmielnik, Stopnica, Radomyśl Dembica, Pilzno, Kołaczyce, Jasło, Biecz, Gorlice, Krynica, Muszyna, Czorsztyn, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Vessele, Miłówka, Biała, Bielsko, Jaworze, Ellgoth, Czechowice, Schwarzwasser, Sohrau, Tichau, Katowice, Świętochowice, Huta królewska, Lipina, Mikultschütz, Łagiewniki, Bytom na Górnym Szlązku, Szarley, Nim... Piekary, Radzionków, Tarnowice Kosięgłowy, Olsztyn, Janów, Przerów, Koniecpol, Chęciny, Staszów, Połaniec, Mielec, Kolbuszowa, Limnica, Głogów, Rzeszów, Tyczyn, Frysztak, Korczyna, Krosno, Iwonice, Rymanów, Żmigród, Dukla, Bartfeld, Kesmark, Szepes-Bela, Zakopane, Trzstena, Namesztó, Krasno, Csacza, Jabłonków, Trzyniec, Ustroń, Cieszyn, Skoczów, Gross-Kuntschitz, Frysztat, Deutschlenten, Orłów, Karwin, Michałkowice, Polska Ostrawa, Witkowice, Mor. Ostrawa, Hruschau, Oderberg, Koenigsdorff-Jastrzemb, Loslau, Rybnik, Rydnltów, Ratibor i t d., jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach. — Wysyłają także apteki: E. Heller Grodzka 29, Fortunat Gralewski w Krakowie, począwszy od 3 flaszek wina ziołowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier. 1984 2 0

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać wyraźnie wina ziołowego Huberta Ullricha.

EKONOM

żonaty, bezdzietny, z kilkunastoletnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady zaraz, lub od 1-go lipca. — Może przyjąć posadę gospodarza na osobnym folwarku, za skromnem wynagrodzeniem. „L. B." Podgórze Kalwaryjska, L. 64. 2018 2 2

Dr. UHMY

PUDER NA WŁOSY

w płynie.

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogeryach i składach perfum! 1787

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch**; Kraków: **Reim**

UCZNIA

poszukuje 2030 2 3

KSIĘGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO.

L. 47.

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo **dobudowy szkoły** na osadzie „Piasek" w Szczakowej, a mianowicie 3 sal szkolnych, kancelaryi i mieszkania dla kierownika szkoły, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia ofert **do dnia 25 maja 1904 r.** włącznie.

Plan i bliższe warunki pod jakiemi budowa zostanie oddaną, przejrzeć można w kancelaryi Urzędu gminnego w Szczakowej w godzinach urzędowych albo też pocztą przesłane będą interesentom za złożeniem kwoty 5 koron.

Każdy z ubiegających się winien przedłożyć Radzie szkolnej miejscowej w Szczakowej przed wyżej wymienionym terminem szczegółowy kosztorys, 5% wadyum ogólnej sumy i deklaracyę że oferującemu znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy i że obowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.

Nadmienia się, że przedsiębiorstwo budowy zostanie oddane za kwotę ryczałtową fachowo uzdolnionemu oferentowi, jeżeli będzie zasługiwał na zaufanie bez względu na oferowaną kwotę.

Rada szkolna miejscowa

Szczakowa dnia 9 maja 1904 r. 2024 2 3

Komitet Wystawy metalowej

(Rynek 6)

poszukuje restauratora

dla objęcia 2026 2 3

restauracyi wystawowej.

Inteligentna młoda osoba

poszukuje posady, jako towarzyszka, bez wynagrodzenia przez Biuro Nauczycielskie Stefani Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. św. Jana l. 2, róg rynku głównego. 1996

260 mrg. do sprzedania.

Wiadomość: ul. św. Anny 4, II piętro. 1921 4 5

Praktykanta handlowego

już obeznanego z handlem, z uczciwej rodziny poszukuje się dla sklepu Kółka rolniczego w Schodniey. Odpowiednia opieka i wyuczenie się rutyny handlowej pewne. 2025 2 3

Uczeń starszy

lub **pomocnik** najdrie zaraz zajęcie w Drogueryi w Oświęcimiu. Oferty nadsyłać należy wraz z świadectwami. 2027 2 3

Grammophon

koncertowy wraz z 62 kawałkami (13 dużych a 49 mniejszych płyt) jest za połowę ceny do sprzedania. Oglądać można między godz. 3—4 popoł. przy ul Garbarskiej L. 4 II p, drzwi 6. 2031 2 3

Poleca się w wielkim wyborze **zrzutki, ulstry ubrania maryarkowe, frakowe**, po umiarkowanych cenach. Kupuje i sprzedaje używane rzeczy.

Wojciech Sejmej
ulica Stolarska 6. 1367

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wsparcie jakimkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

Kamienica II-piętrowa

do sprzedania w pobliżu plant, gruntownie i ładnie zbudowana, 5 lat wolna od podatku, bez długu. Wiadomość u właściciela, Radziwiłłowska 9. 1918 3 5

Crême z Szarotek!!!

Fabrykant: **Otto Klement, Innsbruck**
emeryt. aptekarz. 4422

W Krakowie do nabycia u p. Reima i Spółki, p. Romana Drobnera, Magazyn Uniwersalny i u p. Fr. Zopotha, ulica Sienna Nr. 12. **W Jarosławiu** do nabycia u p. Józefa Rohma i u p. Augermanna, aptekarza.

Najznakomitszy wynalazek dla pielęgnowania cery! Skutek i zupełna nieszkodliwość przez Pp. Lekarzy stwierdzone!

Mleko z Szarotek - - - -
Mydło oliwne czyszczone -
Puder z kwiatów alpejskich
Puder z Szarotek - - - -

Piegi i wyrzuty skórne

znikają po krótkiem użyciu.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi nieodżałowanej pamięci córce naszej Pauline Satkowskiej i okazane nam współczucie, składamy w tem miejscu wszystkim żałobnym Gościom, a przedewszystkiem przew. ks. kan. Krupińskiemu, przew. ks. katechecie Kamińskiemu, przew. księdzu Więckowi, obywatelom i mieszkańcom gmin Krowodrzy i okolicznych, Szanownemu gronu nauczycielskiemu, Kolegom, Przyjaciołom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać“!

Wincenty i Paulina Woźnowie. 2035 1 1

W najgłębszej pokorze

ze łzami w oczach udaje się do serc litościwych wdowa po nauczycielu ludowym, emigrancie, lat 80 kilka. Wyniszczona 11-letnią chorobą mej córki seminarzystki, na czem zakończyła życie. Dziś liczę lat przeszło 70 a od 3 lat od śmierci mej córki mało opuszczam łoże boleści a jestem tak nieszczęśliwą, że nie mam nawet na niezbędne potrzeby do życia. Często nie staje mi nawet suchego kawałka chleba aby się pożywić. W tej strasznej niedoli, nie mając z nikąd najmniejszej pomocy, zwracam się do serc litościwych i błagam na miłosierdzie Boże o litość i wsparcie a za doznane miłosierdzie gorące modły wnosić będę do Królowej Nieba u OO. Karmelitów w kaplicy na Piasku o zdrowie i błogosławieństwo dla moich Dobrodziei.

Z głębokim szacunkiem
Rozalia Wisherek, ul. Czarnowiejska 21

Wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w ...
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.